Opłata pocztowa opł. ryczałtem.

Nr. 7—12. Lipiec—Grudzień 1934. Rok XVIII.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 5 Zł. Poszczególny Nr. 2 zł.

ORGAN
ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 29-17

Ogłoszenia związkowe.

W tej rubryce naczelnej — na którą zwracamy szczególną uwagę Zarządów wszystkich Oddziałów i P. T. Członków Związku — ogłaszane są wszelkie uchwały i zarządzenia związkowe, tak Zarządu Głównego, jak Oddziałów, do tego przeznaczone.

Zarząd Główny Zw. Adwokatów Polskich uchwalił na swem posiedzeniu w dniu 17 listopada 1934 r. w Krakowie przy udziale członków i delegatów z Katowic, Krakowa, Lublina, Lwowa, Poznania, Torunia i Warszawy i Wilna, po wszechstronnie przeprowadzonej dyskusji następującą enuncjację:

„Związek Adwokatów Polskich jest organizacją apolityczną i bezpartyjną adwokatów narodowości polskiej.

Stwierdza to jego statut i jego 23-letnia działalność, a ostatnio uchwała jego Zarządu Głównego, powzięta na XX-tem posiedzeniu, odbytem w Warszawie 26 i 27 listopada 1932 r.

Takie apolityczne i bezpartyjne zrzeszenie adwokatury polskiej jest i będzie niezbędnem, nietylko jako łącznik jednoczący adwokaturę polską, ale i jako **gwarancja niezawisłości adwokatury,** która stanowi najgłębszą istotę zawodu adwokackiego. — **Bez tej niezawisłości adwokatura przestaje być wolnym zawodem obrończym i niezawisłym rzecznikiem prawa.**

Jednak apolityczność i bezpartyjność Związku nie oznacza bynajmniej obojętności na sprawy państwa. Wręcz przeciwnie, wyklucza to już sama istota Związku i cała jego przeszłość.

Związek Adwokatów Polskich już w deklaracji swej w r. 1919, skierowanej do ówczesnego Rządu RP. i przezeń z uznaniem przyjętej, oddał się na usługi państwa i składał zawsze dowody, że dobro i interes państwa jest dlań celem naczelnym.

Głosy przedstawicieli Rządu i władz na czterech powszechnych Zjazdach polskich adwokatów we Lwowie, Warszawie, Poznaniu i Toruniu w latach od 1919—1928 były najwymowniejszym dowodem uznania Rządu i władz dla działalności Związku.

Wobec przesilenia, panującego obecnie w adwokaturze i osłabienia w niej elementu polskiego w wielu okręgach, **utrzymanie więzi organizacyjnej, łączącej adwokaturę polską,** uznać należy za tembardziej potrzebne, a w następstwie dalsze istnienie Związku za konieczne".

Uwaga: Vide protokół XXIII-go posiedzenia Zarządu Głównego Z. A. P., odbytego w Krakowie dnia 17 i 18 listopada 1934. Enuncjacja powyższa stanowi motywa powziętej na tem posiedzeniu zasadniczej uchwały, na którą zwracamy uwagę wszystkich adwokatów narodowości polskiej, gdyż łącznie z dyskusją, która ją poprzedziła, stanowi ona prawdziwe memento dla przyszłości polskiej adwokatury w Polsce. *(przyp. Red.)*.

ANTONI WŁADYSŁAW BARTZ

III. Klauzula wykonalności w razie przejścia uprawnienia, lub obowiązku, z tytułu egzekucyjnego na inną osobę.

Po uważnem odczytaniu postanowień art. 534 §§ 1, 2 i 3 k. p. c. przekonamy się, że warunkiem nadania klauzuli wykonalności innej osobie, lub przeciw innej osobie, niż wymieniona w tytule egzekucyjnym, jest, by uprawnienie, lub obowiązek, przeszły na tę inną osobę już po powstaniu tytułu egzekucyjnego. Twierdzenie prof. Dra M. Allerhanda, w uw. 1 do art. 534 k. p. c. jego komentarza, że pozbycie przedmiotu sporu w toku sporu, a przed powstaniem tytułu egzekucyjnego, należy uwzględnić i nadać nabywcy klauzulę wykonalności, pozostaje w sprzeczności z wyraźnym przepisem k. p. c. Jeżeli powód, który pozbył przedmiot sporu w toku sporu, a przed powstaniem tytułu egzekucyjnego, nie zechce po powstaniu tego tytułu zeznać na rzecz nabywcy dokumentu pozbycia, natenczas nabywca będzie zmuszony, jeżeli dłużnik odmówi mu zapłaty, wytoczyć najpierw przeciw wierzycielowi powództwo o zeznanie takiego dokumentu i dopiero po uzyskaniu korzystnego wyroku będzie miał prawo żądać na rzecz swą nadania klauzuli wykonalności w granicach wyroku. W braku takiego dokumentu lub wyroku Sąd, powołany do nadania klauzuli wykonalności, musiałby niejednokrotnie mieć wątpliwość, czy żądana klauzula ma się odnosić tylko do danego przedmiotu sporu, czy także i do odsetek i kosztów sporu, tudzież, czy do wszystkich kosztów, czy też do niektórych? Nie można również podzielać zapatrywania prawnego Szan. Autora, wyrażonego w uw. 2 do art. 534 k. p. c., że nabywca, zamiast powództwa o zeznanie dokumentu pozbycia przeciw wierzycielowi może wytoczyć przeciw dłużnikowi powództwo o świadczenie i że w tym przypadku w celu zapobieżenia powstaniu dwóch tytułów egzekucyjnych na rzecz rozmaitych osób należy w wyroku zaznaczyć, iż chodzi o świadczenie, objęte już poprzednim wyrokiem. W takim razie bowiem dłużnik mógłby zarzucić słusznie, że sprawa została już osądzona wyrokiem, lub innym tytułem egzekucyjnym i że wyrok lub inny tytuł egzekucyjny wiąże także i nabywców uprawnionego. Dłużnik mógłby więc zażądać bądź to odrzucenia pozwu z powodu rzeczy osądzonej, bądź też oddalenia powództwa.

K. p. c. nie zawiera bliższych wskazówek, jak opiewać ma dokument, stwierdzający przejście uprawnienia, lub obowiązku, na inną osobę. Rozumie się jednak, że jeżeli wierzyciel przelał na trzeciego t y l k o n i e k t ó r e swoje wierzytelności, albo też trzeci przejął t y l k o n i e k t ó r e długi dłużnika, wierzytelności te, lub długi, muszą być w dokumencie szczegóławo oznaczone. Gdyby atoli trzeci nabył ogółem wszystkie należności wierzyciela powstałe do czasu sporządzenia dokumentu, lub przejął wszystkie długi dłużnika, natenczas trzeci mógłby żądać nadania na swą rzecz klauzuli wykonalności, nawet w takim razie, gdyby dokument przelewu, lub przejęcia długu, nie wymieniał szczegółowo poszczególnych należności. To samo obowiązywać będzie i w takim wypadku, gdy przedmiotem przelewu, lub przejęcia, będą tylko wszystkie należności p e w n e g o r o d z a j u (np. należności, lub długi, pewnego majątku lub przedsiębiorstwa), a tytuł egzekucyjny stwierdza, że należność (dług) odnosi się do tego właśnie majątku, lub przedsiębiorstwa. Jeżeli bowiem dekret dziedzictwa, nie zawierający zwykle żadnej wzmianki o wierzytelnościach, lub długach, wystarczy do wykazania przejścia uprawnień i długów z osoby spadkodawcy na osobę spadkobiercy, to i dokument ogólnego przelewu, lub przejęcia długów wystarczy do wykazania przejście uprawnień, lub długów na inną osobę.

W konsekwencji powyższego nie można więc nadać klauzuli wykonalności:

a) przeciw pozwanemu, który wystąpił ze sporu, jeżeli na jego miejsce wstąpił do sporu wymieniony poprzednik, mimo, że pozwany przedmiot sporu nadal posiada i nie chce go wydać. W takim razie wierzyciel będzie musiał ponawnie zapozwać pozwanego i również przeciw niemu uzyskać tytuł egzekucyjny.

b) przeciw sublokatorowi, jeżeli wypuszczający w najem nie zapozwał go jako strony, lecz tylko przypozwał go w myśl art. 80 k. p. c. t. j. zawiadomił go o toczącym się sporze i wezwał do wzięcia udziału w tymże, albowiem przypozwanie w myśl art. 13 ust. o ochr. lokatorów, pochodzącej z roku 1924 znaczy tyle, co zapozwanie obok strony głównej t. j. lokatora i nie ma nic wspólnego z przypozwaniem z art. 80 k. p. c., ogłoszonego w r. 1930.

c) przeciw członkowi jawnej spółki handlowej, jeżeli tytuł egzekucyjny wydano przeciw jawnej spółce handlowej, choćby wyciągiem z rejestru handlowego wykazano, że osoba, przeciw której żądano nadania klauzuli wykonalności, jest członkiem tej spółki, albowiem k. p. c. nie zawiera takich przepisów, jak § 9 poaustr. ustawy egzekucyjnej [1]).

Również nie można się zgodzić z zapatrywaniem prof. Dra M. Allerhanda, wyrażonem w uw. 10 do art. 534 k. p. c., że, jeżeli wpis zabezpieczenia nastąpił na mocy tytułu wykonawczego, nadanie nowej klauzuli wykonalności nie jest potrzebne do egzekucji przeciw późniejszemu właścicielowi, ani też z zapatrywaniem w uw. 12 do art. 534 k. p. c., że jeżeli chodzi o egzekucję tylko z obciążonej nieruchomości, klauzula ma opiewać całkiem ogólnikowo przeciw każdorazowemu właścicielowi obciążonej nieruchomości.

Przepis art. 534 k. p. c., że, w razie przejścia uprawnienia, lub obowiązku po powstaniu tytułu egzekucyjnego na inną osobę, należy celem uzyskania klauzuli wykonalności przejście to wykazać dokumentem publicznym lub prywatnym z podpisem uwierzytelnionym i że przejście to Sąd zaznacza w klauzuli, obowiązuje także i wówczas, gdy przed tem przejściem nadano już tytułowi egzekucyjnemu klauzulę wykonalności, a nawet prowadzono egzekucję, która jednak nie doprowadziła do zaspokojenia. Albowiem § 2 art. 535 k. p. c. stanowi bezwzględnie, że w razie zmiany osoby wierzyciela, lub dłużnika, klauzula wykonalności powinna zawierać szczegóły wymienione w §§ 1 i 2 tego artykułu, a § 25 powołanego rozp. Min. Spraw. stanowi, że w takim razie klauzulę wykonalności nadaje się w postaci przepisanej w tym §-fie nie rozróżniając wcale, czy poprzednio była już prowadzona egzekucja na podstawie tytułu egzekucyjnego i czy poprzednio klauzula wykonalności była już nadana. Przypuśćmy np., że poprzednio wierzyciel uzyskał tytuł i klauzulę egzekucyjną przeciw dłużnikowi, tudzież prawo hipoteki sądowej na podstawie tytułu wykonawczego na nieruchomości dłużnika i że po tem zabezpieczeniu dłużnik zmarł i spadek po nim przyznano jego dziedzicom, a wierzyciel chce prowadzić egzekucję z nieruchomości, na której uzyskał zabezpieczenie przeciw dziedzicom dłużnika.

Do wniosku o wszczęcie egzekucji z nieruchomości nie potrzebuje wierzyciel załączać wyciągu hipotecznego, z którego ewentualnie komornik mógłby powziąć wiadomość o przejściu długu na dziedziców, ani też dekretu dziedzictwa. Komornik nie jest upoważniony do badania i stwierdzenia, czy i kto jest dziedzicem dłużnika. Do tego powołany jest Sąd i wynik tego badania ma stwierdzić w klauzuli wykonalności, nadanej w myśl § 25 powoł. rozp. Min. Sprawiedl. Ta klauzula musi być nadaną w każdym wypadku przejścia praw, lub obowiązków, na inną osobę nawet w tym razie, gdy poprzednio była już wydana klauzula wykonalności na podstawie

[1]) Gdyby wierzyciel udzielił pożyczkę na skrypt dłużny, z podpisami uwierzytelnionymi, dłużnikom solidarnym A. B. C., a następnie zapozwał o zwrot pożyczki tylko dłużnika A. i jedynie przeciw niemu uzyskał wyrok, nie mógłby na podstawie tego wyroku i skryptu dłużnego żądać klauzuli wykonalności przeciw dłużnikom B. C.

tytułu egzekucyjnego, jednak nie stwierdzała przejścia praw i obowiązków na inną osobę. To samo obowiązuje i w tym wypadku, jeżeli dłużnik nie zmarł, jednak przeniósł nieruchomość, obciążoną należnością wierzyciela, na inną osobę. I w tym wypadku przejście długu na nabywcę stwierdzić musi nie komornik, który nie jest powołany orzekać o tem, czy nastąpiło przejście długu na inną osobę, lecz Sąd wskazany w art. 529 k. p. c. Wogólności ani Sąd wykonawczy, ani organ wykonawczy nie jest powołany do badania, czy nastąpiło przejście praw lub obowiązków na inne osoby, niż wykazane w tytule egzekucyjnym. Ich obowiązek polega tylko na wykonaniu postanowień tytułu egzekucyjnego i klauzuli wykonawczej i na tem się kończy. Jeżeli zatem nastąpi zmiana osoby wierzyciela, lub dłużnika, zmiana ta musi być uwidoczniona w odrębnej klauzuli wykonalności i bez tego nie można się obejść.

Nie odpowiada zatem ustawie pogląd, że, jeżeli nastąpił wpis hipoteki sądowej na podstawie tytułu egzekucyjnego, zaopatrzonego klauzulą wykonalności, nadaną przeciw dłużnikowi, nie potrzeba już ponownego nadania klauzuli wykonalności przeciw późniejszemu właścicielowi w razie, gdy wierzyciel chce przeciw niemu prowadzić egzekucję.

Klauzula wykonalności może być zatem nadana tylko przeciw tym osobom, wobec których wyrok w czasie jej nadania jest wykonalny, a nie przeciw ich przyszłym następcom. Taka klauzula stałaby w sprzeczności z przepisami powołanego rozp. Min. Sprawiedl. Gdyby Sąd chciał wydać klauzulę wykonalności na rzecz, lub przeciw późniejszym każdorazowym następcą stron, nie mógłby dopełnić tego obowiązku, już dlatego, że w chwili nadania nie ma wiadomości o aktach prawnych, na podstawie których zaszło przejście praw lub obowiązków i o osobach następców stron. Przepis, że Sąd ma obowiązek zaznaczyć w klauzuli wykonalności przejście praw i obowiązków na inną osobę, mieści się wprawdzie w § 1 art. 534 k. p. c., odnosi się jednak i do przypadku wymienionego w § 2 tego artykułu, gdyż ten przypadek jest szczegółowy i o tyle odmienny od ogólnego, omówionego w § 1, że klauzulę wykonalności można nadać przeciw każdemu, kto po zabezpieczeniu hipotecznem obowiązku, choćby nawet przed powstaniem tytułu egzekucyjnego nabył na własność nieruchomość, pozatem jednak podlega ogólnym przepisom o przejściu praw i obowiązków, mieszczącym się w § 1 art. 534 k. p. c., a tem samem i przepisowi o zaznaczeniu w klauzuli przejścia obowiązku na inną osobę. Zatem w przypadku przewidzianym w § 2 art. 534 k. p. c. klauzula wykonalności nie może być nadana przeciw każdorazowemu właścicielowi nieruchomości.

Protokół

XXIV. Posiedzenia Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich, odbytego w dniach 17 i 18 listopada 1934 r. w lokalu Izby Adwokatów w Krakowie.

Porządek obrad:

Dnia 17 listopada (sobota) godz. 9.30 przedpołudniem.

1. Stwierdzenie legitymacji delegatów i kompletu.
2. Odczytanie protokołu XXIII. posiedzenia Zarządu Głównego w Zakopanem.
3. Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego.
4. Sprawozdanie Skarbnika.
5. Obecne położenie Związku Adwokatów Polskich.
6. Wniosek Oddziału ZAP. w Łodzi o zlikwidowanie tamt. Oddziału.
7. Wniosek Oddziału ZAP. w Poznaniu o rozwiązanie całego Związku Adwokatów Polskich.
8. Oznaczenie miejsca, czasu i porządku obrad następnego Walnego Zgromadzenia Z. A. P.
9. Obecny stan sądownictwa, notarjatu i adwokatury.

Dnia 18 listopada (niedziela) godz. 9.30 przedpołudniem

10. Dokończenie dyskusji i powzięcie uchwał.
11. Oznaczenie miejsca i czasu następnego posiedzenia.
12. Wolne głosy.

Pierwszy dzień obrad — dn. 17 listopada 1934 r.

O godz. 10-tej Wiceprezes Wydziału Wykonawczego Bruno Blumenfeld ze Lwowa otwiera posiedzenie, zapraszając do przewodnictwa Wiceprezesa St. Rowińskiego, który je obejmuje.

Protokół prowadzi kol. Tadeusz Janiszewski ze Lwowa.

Obecni koledzy: Z Katowic: Wojciech Żytomierski; z Krakowa: wiceprezes ZAP. Stanisław Rowiński, Tadeusz Miksiewicz, Marjan Ujejski; z Lublina: St. Kalinowski; ze Lwowa: wiceprezes Bruno Blumenfeld, Karol Argasiński, Tadeusz Janiszewski, Artur Till; z Nowego Sącza: Feliks Borowczyk; z Poznania: Bol. Jagielski; z Torunia: Ignacy Dziedzic i Kazimierz Tomaszewski; z Warszawy: Antoni Jurkowski, Leon Nowodworski, Wacław Szumański; z Wilna: Mieczysław Engiel.

Nadto w obradach bierze udział dziekan Rady adwokackiej w Krakowie kol. Edmund Fischer.

Ad 1 porządku obrad: Przewodniczący swtierdza komplet i legitymacje obecnych — poczem otwierając obrady poświęca dłuższe wspomnienie pośmiertne śp. Henrykowi Konicowi, który przewodniczył jeszcze ostatniemu posiedzeniu Zarządu Gł. — oraz błp. Ignacemu Landauowi, wiceprezesowi Oddziału Krakowskiego.

Przemówienia kol. Rowińskiego wysłuchali zebrani stojąco.

Ad 2 porz. obr.: Z odczytania protokołu XXIII. posiedzenia Zarządu Głównego zwolniono sekretarza, ze względu na to, iż protokół ten ogłoszony został drukiem w „Czasopiśmie Adwokatów Polskich“ Nr. 3—4 z r. 1934.

Ad 3 porz. obr.: Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego złożone przez Wiceprezesa tegoż Wydziału kol. Blumenfelda.

Wydział Wykonawczy wykonał wszystkie uchwały XXIII. posiedzenia Zarządu Głównego. W szczególności przedłożył Ministerstwu, Radzie Naczelnej i wszystkim innym kompetentnym czynnikom odpowiednie memorjały w sprawie przyznawania prawa ubogich i zmian ustawy notarjalnej i i. — Prace swe Wydział Wykonawczy skierował przedewszystkiem w kierunku odbycia zapowiedzianego V-go Zjazdu Adwokatów Polskich w Krakowie. Zjazd ten rokował najlepsze nadzieje. Wydział Wyk. otrzymał dużą ilość zgłoszeń uczestników i referatów, gdy w toku najżywszej pracy nad urzeczywistnieniem Zjazdu zaszły dwa fakta, których konsekwencją było odwołanie Zjazdu.

I tak Koło Adwokatów Rzp. Polskiej (KARP.), do którego jeszcze poprzednio zwrócił się Wydział wyk. z prośbą o współpracę w sprawie Zjazdu — wydało swym członkom z a k a z n a l e ż e n i a d o i n n y c h z r z e s z e ń a d w o k a c k i c h między innemi i do Związku. Następnie Naczelna Rada adw. powzięła uchwałę, że n i e w e ź m i e o f i c j a l n e g o u d z i a ł u w Z j e ź d z i e, jako urządzanym przez prywatne zrzeszenie i w tym sensie udzieliła wskazówek wszystkim Radom adw.

Z tymi dwoma, tak niezwykłymi faktami musiał liczyć się Wydział wyk., gdyż mogły one wpłynąć ujemnie na Zjazd. — Z tego powodu Wydział wyk. zwołał do Warszawy posiedzenie Prezesów wszystkich Oddziałów Związku i przedłożył mu do rozstrzygnięcia sprawę ewent. odwołania Zjazdu.

Na posiedzeniu tem postanowiono j e d n o g ł o ś n i e Zjazd odwołać o ile nie da się uchylić wspomnianego zakazu KARPA i zmienić stanowiska Rady Naczelnej.

KARP. mimo przedstawień ze strony Związku, mimo odbytych konferencyj z prezesem KARPA Kol. Dreszerem i Kol. Boguckim — nie zmienił stanowiska. Taksamo Naczelna Rada pozostała przy swej uchwale, mimo że w poprzednich Zjazdach brała zawsze udział. Skutkiem tego Związek, nie chcąc spowodować rozłamu w Polskiej adwokaturze, musiał Zjazd ten odwołać.

Na skutek wspomnianego zakazu KARPA już pewna ilość członków wystąpiła ze Związku, a obecnie powstał nawet oddział KARPA we Lwowie. Z tego powodu umieszczono w p. 5 porządku obrad dyskusję nad obecnem położeniem Związku.

Łączą się z tem, punkty 6 i 7 porządku obrad. W szczególności kol. Cygański prezes Oddziału ZAP. w Łodzi, doniósł, że skutkiem tego, iż powstał tam oddział KARPA — Oddział ZAP. faktycznie przestał istnieć i wniósł o jego zlikwidowanie. Oddział zaś ZAP. w Poznaniu wniósł o rozwiązanie całego Związku, nie motywując wcale swego wniosku.

Kol. Blumenfeld wnosi o połączenie dyskusji nad p. 5, 6 i 7 a zarazem zawiadamia, że wobec nieobecności skarbnika kol. Pokornego, który z powodu przystąpienia

do KARPA zgłosił wystąpienie z ZAP. — punkt 4 porządku obrad odpadnie. .

Sprawozdanie Wiceprezesa Blumenfelda przyjęto do wiadomości i uchwalono połączyć dyskusję nad p. 5, 6 i 7 porządku obrad.

Ad 5, 6 i 7 porz. obr.: W dyskusji zabrał pierwszy głos Kol. Leon Nowodworski z Warszawy, który podniósł, że rozbieżność, jaka wytworzyła się w adwokaturze, jest przejawem dzisiejszych tylko stosunków. Związek ma cele, których nie można uważać za chwilowe, lub przejściowe. Obrona stanu posiadania adwokatury polskiej jest jednem z naczelnych zadań Związku. W stanie tym następuje stałe pogorszenie. Chociaż dzisiejsze, przejściowe warunki są takie, że paraliżują działalność Związku, to utrzymanie tej 20 kilka lat istniejącej organizacji jest koniecznością. Łatwo Związek zlikwidować, — ale trudno będzie stworzyć go z powrotem. Chociaż dziś stan jest taki, że z uwagi na przejściowy rozłam ożywienie działalności Związku będzie trudne, — to mimo wszystko Związek istnieć musi, jako jedyna instytucja, gdzie spotykają się adwokaci różnych ugrupowań i znajdują wspólny język, którym mogą się porozumieć, bo Związek nigdy nie był politycznym — a jego cel obrona i utrwalanie polskiego stanu posiadania w adwokaturze, nie jest polityką.

Kol. Jagielski, Prezes Oddziału w Poznaniu, przedstawia motywy jakiemi kierował się Oddział poznański, wnosząc o rozwiązanie Związku.

Dnia 30 października 1934 odbyło się Walne Zgromadzenie Oddz. w Poznaniu, któremu przewodniczył kol. Kręglewski. — Na tem Walnem Zgromadzeniu skonstatowano, że Oddział w Poznaniu traci coraz bardziej wpływ na terenie poznańskim. — Dowodem tego np., że od szeregu lat przy wyborach do władz izbowych przechodziła lista zgłaszana przez Oddział Związku, — a przy wyborach w lutym 1934 (po przyłączeniu Okręgu Toruńskiego do Izby poznańskiej) lista Oddziału przepadła i utrzymała się lista Poznańskiego Narodowego Zrzeszenia. Były Prezes Oddz. poznańskiego Kręglewski od czasu, gdy został wybrany dziekanem Izby nie miał już czasu na zajęcie się pracą w Związku i z tego powodu prosił o uwolnienie go z prezesury Oddziału. Dało się zauważyć zobojętnienie członków. — Wykłady urządzane przez Oddział były mało uczęszczane.

Na powyższem Walnem Zgromadzeniu zastanawiano się nad przyczynami tego stanu i w dyskusji podniesiono następujące momenty:

1. Związek jest apolitycznym, a dziś nie można utrzymać zrzeszeń apolitycznych. Apolityczność jest słabością. Z tego powodu Walne Zgrom. oświadczyło się za Kołem ARP. jako związkiem politycznym, a ponieważ Związek wedle statutu jest apolitycznym — uchwalono żądać rozwiązania go. Nadmienia przytem, że w oczach innych Oddział poznański już od czasu prezesury kol. Jeszkego uchodzi za polityczny o zabarwieniu sanacyjnem.

2. Walne Zgromadzenie było zdanie, że ze względu na samorząd nadany prawem o ustroju adw. — Związek nie ma już dziś celu. Zadania jego przeszły na Rady adw. i Radę Naczelną. W Poznaniu prawie, że niema adwokatów niepolaków, a więc punkt obrony stanu tutaj posiadania odpada.

3. Oddział w Poznaniu jest dziś bezczynny, a są i inne Oddziały małoczynne. W takim wypadku nie ma celu utrzymywać Związek. Na Walnem Zgromadzeniu było jedynie jednomyślne zdanie, że należy utrzymać Czasopismo Związkowe wychodzące w Poznaniu. Tego zdania jest i Poznańskie Narodowe Zrzeszenie adw. — Ale utrzymanie Czasopisma nie łączy się z istnieniem Związku, bo fundusze na to idą ze składek i głównie ze subwencji Rad adw. w Poznaniu i Katowicach.

4. Na powyższem Walnem Zgromadzeniu wyrażono również żal — że Zarząd Główny Związku nie zareagował na uchwałę KARPA nakazującą jego członkom wystąpienie ze Związku. Zdaniem Walnego Zgromadzenia było to objawem słabości.

Te względy skłoniły Walne Zgromadzenie do wnoisku o rozwiązanie Związku.

Kol. Dziedzic, Prezes Oddz. w Toruniu zaznacza, że Oddział poznański ujął sprawę z lokalnego punktu widzenia w Poznaniu. Słusznem jest, że Oddział poznański już od czasów prezesury kol. Jeszkego uchodził za sanacyjny i polityczny. Przyczyni.o się do tego wykluczenie trzech członków tego Oddziału z tego powodu, że przy wyborach do Rady adwokackiej skreślili nazwisko kolegi Jeszkiego. Wykluczenie to uważano za wprowadzenie polityki i od tego czasu datuje się rozłam w adwokaturze poznańskiej. Po lutowych wyborach do Rady adwokackiej w Poznaniu wielu członków wystąpiło i z Oddziału toruńskiego, uważając Oddział za polityczny i sanacyjny. — Jednakowoż Oddział w Toruniu rozwija się, a koledzy toruńscy wdzięczni są Zarządowi

Głównemu że po zniesieniu Sądu apelacyjnego w Toruniu utrzymał Toruński Oddział Związku. Zniesienie Sądu apelacyjnego w Toruniu przyczyniło się do ożywienia ru- Oddziału toruńskiego, którego działalność zwiększyła się tak na zewnątrz, jak i wewnątrz. KARP. jest związkiem politycznym — Związek zaś apolitycznym i niezależnym. W łamach organizacji politycznej nie da się utrzymać niezależności adwokatury i sądownictwa. Na sprawę istnienia Związku nie można patrzeć pod kątem dzisiejszego dnia i stosunków poznańskich. — Mowca sprzeciwia się rozwiązaniu Związku.

Kol. Żytomierski, Prezes Oddz. w Katowicach, — zaznacza, że sytuacja tamt. Oddziału ZAP. zmieniła się od czasu zawiązania KARPA. — Ówczesny prezes KARPA uzasadniał jego powstanie tem, że musi być zrzeszenie adwokackie, które by mogło rozmawiać z Ministrem Sprawiedliwości co do zmiany projektu statutu adwokackiego. Z chwilą jednak, gdy statut adwokacki stał się prawem, rola KARPA zdaniem mowcy powinna się była skończyć. Jednakowoż KARP rozszerza swą działalność i stwarza stan taki, że istnieją dwa polskie zrzeszenia adwokackie, które z natury rzeczy muszą ze sobą konkurować. — Z jednej strony mamy Związek o tradycji przeszło 20 letniej, grupujący wybitnych adwokatów; z drugiej KARPA zrzeszenie doraźne o politycznych celach. Powstanie KARPA nie mogło osłabić i nie osłabiło Związku jakościowo — osłabiło go tylko liczebnie i sprawiło, pewną dywersję bo usiłowano ze strony ludzi niechętnych Związkowi nadać mu markę antyrządową. Mowca podkreśla, że jednak Związek był zawsze apolitycznym i niejednokrotnie nawet wstrzymywał się z pewną uzasadnioną krytyką — daleką od polityki — by nie dać nawet pozoru, że zajmuje się polityką.

Jeżeli w dyskusji padły słowa, że może pewne artykuły poszczególnych członków w prasie mogły być powodem zakazu KARPA należenia do Związku, to mowca podkreśla, że za to Związek jako taki nie może odpowiadać, skoro jest jakto uznają nawet jego przeciwnicy apolitycznym. Kto chce uprawiać politykę ma wolne pole gdzieindziej.

Oddział w Poznaniu założył właśnie Oddziały w Katowicach i Toruniu.

Oddział w Katowicach rozwija się pomyślnie i imieniem tego Oddziału mowca sprzeciwia się rozwiązaniu Związku.

Nie powinno się nigdy wybierać prezesem Oddziału osoby politycznie zaangażowanej.

Rady adwokackie nie mogą spełnić tych zadań, jakie ma do spełnienia Związek. Jeżeli chodzi o wytworzenie typu adwokata polskiego, to zadanie to może spełnić tylko Związek, bo może on oddziaływać szerzej, niezależniej i innymi środkami, aniżeli Rady adw. Głos Związku jest głosem ogólnym społeczności adwokackiej, — a organ oficjalny t. j. Rada adwokacka tego głosu nie zastąpi. To, że pewne Oddziały Związku mniej pracują, nie uzasadnia wniosku o rozwiązanie całego Związku. — Należy raczej wystosować apel, by pracę w tych Oddziałach ożywić. Na sprawę Związku w dzisiejszym stanie płynności i chwilowych nieporozumień nie można zapatrywać się pod hasłem dnia. Byłoby niewdzięcznością wobec twórców Związku, którzy potrafili w czasie zaborów zjednoczyć polską adwokaturę i przez przeszło 20 lat utrzymać to zjednoczenie — myśleć dziś o rozwiązaniu Związku.

Kol. Till, Prezes Oddziału we Lwowie, przechodzi cele Związku i zaznacza, że żaden z tych celów nie stał się dziś obojętnym. Przypomina długoletnią pracę Związku nad statutem adwokackim, którą następnie podjął KARP., przejmując już tylko zmiany projektu opracowane przez Związek. Związek będzie mieć zawsze wiele pola do działania, tak w obronie praw narodowych adwokatury Polskiej, jak na polu etyki adwokackiej. i na polu pogłębiania wiedzy. Niewątpliwie omawiana uchwała KARPA odbije się na Związku ale tylko na cyfrze jego członków. Imieniem Oddziału lwowskiego sprzeciwia się rozwiązaniu Związku.

Kol. Jurkowski z Warszawy podkreśla, że Oddziałowi poznańskiemu należy się wdzięczność za to, że wnioskiem swym wywołał dzisiejszą dyskusję i zmusił nas do kategorycznego wypowiedzenia się.

Wniosek poznański postawiony został pod znakiem chwili. O ile chodzi o uchwałę KARPA, to pewne osoby z KARPA nie występywały przeciw Związkowi, lecz przeciw pewnym osobom ze Związku. Z tak ważkim światopoglądem liczyć się nie można. — KARP był swego czasu potrzebny wobec rozdźwięku między adwokaturą stołeczną, a Rządem. I dlatego mowca wszedł do KARPA. Należało na wszelki sposób ratować zagrożony samorząd adwokacki. To się stało i KARP jako zrzeszenie części adwokatury odegrał swą rolę i na tem powinien był skończyć. Stało się jednak inaczej, bo dostało się tam dużo ludzi niepożądanych i sam KARP żałuje dziś, że ma ich w swem gronie. Uchwała KARPA nakazująca wy-

stąpienie z innych organizacyj adwokackich będzie miała może i ten skutek, że część członków KARPA wystąpi z KARPA. Uchwała ta Związkowi nie zaszkodzi. Ci z KARPA, którzy wpłynęli na utrzymanie samorządu w adwokaturze usunęli się dziś na drugi plan, a w Zarządzie Głównym KARPA i jego władzach pozostali ludzie młodzi. i nie liczni. Ogółu adwokatury taki zespół trwale reprezentować nie może. Nie uważa wcale za słabość, że Związek nie reagował na omawianą uchwałę KARPA. Owszem, było to wskazane samą godnością Związku.

Zaznacza, że Rady adw. mają dużo zajęcia ściśle urzędowego i formalnego i nie zastąpią Związku w jego roli. Zdanie, że dziś nie ma miejsca na związki polityczne, nie może dotyczyć zrzeszeń zawodowych, które muszą i powinny być apolityczne, jeżeli chcą grupować wszystkich członków zawodu. Polityka rozbija zrzeszenia zawodowe. Przeżywamy nietylko kryzys materjalny, ale i duchowy, ale to wszystko jest przejściowe. Istnieć powinniśmy, bo przyjdzie moment, że działalność nasza będzie potrzebna, a wtedy będziemy mieli gotowy kilkudziesięcioletnią pracą przygotowany i wyszkolony aparat do pracy. — Stworzenie takiego aparatu w przyszłości byłoby trudne, jeśli nie niemożliwe.

Kolega Kalinowski z Lublina imieniem Oddz. w Lublinie, sprzeciwia się również wnioskowi rozwiązania Związku. Powołuje się na argumenta dotychczasowych mowców i dodaje, że to, iż adwokatura w Poznaniu jest czysto polską — nie jest dowodem, że Związek jest niepotrzebny. — Trzeba widzieć, jak przedstawia się sprawa w innych Oddziałach i jak ona zapowiada się na przyszłość.

Także w kwestji stosunku do adwokatury zagranicznej, fakt że Związek kontakt taki nawiązał i uzyskał miejsce w Zarządzie Międzynar. Zw. Ad. — przemawia za utrzymaniem Związku. Podnosi działalność ZAP jako organizatora ogólnych Zjazdów całej adwokatury polskiej. — Oddział w Lublinie jest coraz czynniejszym. Wiele zaszkodziło odwołanie Zjazdu krakowskiego. Powstanie KARPA nie odbiło się ujemnie na naszym Oddziale. Właśnie, gdy mowca wyjeżdżał z Lublina, odbywało się tam wspólne zebranie członków Oddziału i KARPA w sprawie bolączek adwokatury.

Kol. Szumański z Warszawy podnosi, że jedyną dodatnią stroną wniosku poznańskiego jest odbywająca się właśnie dyskusja o tak wysokim poziomie. Posiadamy w swem gronie ludzi bardzo głęboko rozumiejących ideę Związku i ci ludzie potrafią Związek poprowadzić.

Należy dążyć do utrwalenia niezależności stanu adwokatury — a wniosek poznański okazuje chęć pójścią drogą najmniejszego oporu. Niezawisłość adwokatury jest koniecznością nietylko stanową, ale i państwową. Dziś bardziej niż kiedyindziej Związek jest potrzebny, a nawet konieczny.

Głównym celem Związku jest wytworzenie typu adwokata polskiego. Ten jeden cel starczy za wszystkie inne.

Mowca apeluje do Oddz. poznańskiego, by wniosek swój cofnął, a jest przekonany, że na następnem posiedzeniu okaże się, że Oddz. poznański żyje i rozwija się. Radzi, by wydelegować kolegów Zarządu Gł., którzyby na W. Zgr. Oddz. poznańskiego — przedstawili nasze stanowisko.

Na tem przerwano posiedzenie do godziny 4-tej popoł.

Ciąg dalszy o godz. 4-tej popoł.

Kol. Engiel, Prezes Oddziału wileńskiego sprzeciwia się również im. tego Oddziału wnioskowi o rozwiązanie Związku.

Podnosi, że w Wilnie nawet koledzy sanacyjnie usposobieni sprzeciwili się powstaniu KARPA w Wilnie — aczkolwiek nie wszyscy należą do ZAP. Z tego powodu KARP w Wilnie nie powstał i zdaje się nie powstanie, a założenie KARPA spowodowałoby założenie i innych zrzeszeń adwokackich np. narodowego. Na razie na terenie wileńskim istnieje tylko Oddział Związku.

Poznań musi się liczyć z sytuacją innych Oddziałów — tych, gdzie jest źle i gdzie może być źle. Przez rozwiązanie Związku pogrzebaliśmy wszelkie widoki utrzymania polskości adwokatury.

Wszelkie rzeczy z polityki bieżącej są zmienne i płynne. Historja Związku jest tego najlepszym dowodem. Powstał on w czasie zaborów — doczekał się niepodległości i zjednoczenia dzielnic. Czy można więc orjentować się dziś wedle chwilowej konstelacji? Czy te rzeczy mogą decydować o bycie Związku? Czy wolno burzyć organizację, której więź tworzy polską adwokaturę? Unicestwienie tej więzi byłoby złem dla interesów ogólno narodowych. W chwili, w której znikłaby platforma, na której mogą łączyć się wszyscy adwokaci Polacy — a w jej miejsce powstałyby organizacje polityczne, żyjące impulsem chwili — czy mogłyby się utrzymać stosunki koleżeńskie tak, jak w Związku?

Kol. Jagielski z Poznania uznaje owocność przeprowadzonej dyskusji. Oddz. poznański

sam liczył się z tem, że wniosek jego nie przejdzie. Mowca przedstawi dyskusję na posiedzeniu Zarządu swego Oddziału, które jest już zwołane na 22 b. m. Uważa myśl rzuconą przez Kol. Szumańskiego wysłania delegatów do Poznania za zdrową.

Możliwe, że jeżeli Zarząd Główny wydeleguje kogoś do Poznania, to po przeprowadzonej dyskusji Oddział poznański zmieni swe zdanie. Sam więc mowca prosi o takiego delegata, inaczej Oddz. poznański zlikwiduje się przez to, że wszyscy jego członkowie wystąpią.

Wiceprezes Blumenfeld stwierdza wysoki poziom dyskusji, z której okazało się, że duch związkowy żyje, skoro tak jednomyślnie wypowiada się w reprezentacjach wszystkich Oddziałów. Wskazuje na to, że już samo złączenie adwokatów nietylko ze wszystkich b. zaborów, ale i rozmaitych obozów politycznych jest nieocenioną zasługą ZAP.

Mowca zaznacza, że Wydział wyk. oświadcza się również przeciwko wnioskowi rozwiązania ZAP. Wydział wyk. przygotował w tej sprawie rezolucję, którą przedkłada i wnosi o wybór komisji, celem uzgodnienia brzmienia tej rezolucji. Ze swej strony zaś ma mowca dwa zastrzeżenia na przyszłość a to dalsze jaknajskrupulatniejsze wystrzeganie się politycznej działalności na terenie ZAP oraz rozwinięcie większej żywotności w niektórych Oddziałach.

Do komisji tej wybrano Kol. Blumenfelda, Engiela, Nowodworskiego i Miksiewicza. Na wniosek Kol. Jurkowskiego powzięto wszystkimi głosami i prócz głosu kol. Jagielskiego następującą uchwałę: Zarząd Główny ZAP przechodzi do porządku nad wnioskiem Oddz. w Poznaniu i uchwala przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu wniosek o odrzucenie wniosku Oddz. poznańskiego.

Kol. Szumański proponuje, by w razie wysyłania delegacji na W. Zgromadzenie Oddz. w Poznaniu wysłać delegację złożoną z kolegów Dziedzica, Engiela i Żytomierskiego, — co uchwalono z poprawką kol. Jurkowskiego, by delegację wysłać tylko w wypadku, jeżeli Zarząd Oddziału poznańskiego mimo dzisiejszej dyskusji i uchwały postawi wniosek na swojem Wal. Zgrom. o rozwiązaniu Oddz. w Poznaniu. Dalej wnosi kol. Szumański, by odnieść się pisemnie do KARPA i Nar. zrzeszenia adwokatów w Poznaniu z przedstawieniem apolityczności Związku i podjęcia kroków ku wzajemnemu porozumieniu.

Kol. Engiel zauważa, że proponowana przez kol. Szumańskiego korespondencja do KARPA i Zw. nar. w sprawie porozumienia — powinna być poprzedzona ustną wymianą zdań, którą powinni zainicjować koledzy warszawscy.

Kol. Miksiewicz podnosi, że wszelkie memorjały powinno się wnosić przez Radę Naczelną.

Kol. Blumenfeld — uważa memorjały do KARPA w myśl wniosku Kol. Szumańskiego za bezcelowe, — raczej trzeba sprawę poruszoną przez kol. Szumańskiego najpierw z członkami władz KARPA omówić — i uważa, że kontakt taki powinien nawiązać kol. Jurkowski, jako członek KARPA.

Po przeprowadzonej dalszej dyskusji uchwalono:

1. Wysyłanie dalszych memorjałów do Rządu w sprawach zasadniczych uznaje się za konieczne — a przeprowadzona dziś dyskusja w tym kierunku ma być wytyczną dla Wydziału Wykonawczego.

2. Uważa się za pożądane wejście w kontakt i porozumienie z innymi zrzeszeniami adwokackiemi — a odpowiednie kroki winien w stosownej chwili wszcząć Oddział warszawski.

3. Zarząd Gł. ZAP nie widzi potrzeby zajmowania stanowiska wobec uchwały KARPA nakazującej jego członkom wystąpienie z ZAP. i nad tą sprawą przechodzi do porządku.

Odnośnie do listu kol. Cygańskiego w sprawie zlikwidowania Oddz. w Łodzi wyjaśnia wiceprezes Blumenfeld, że kol. Cygański mimo zapytania Sekretarjatu Zarządu Gł. ZAP nie podał bliższych danych a w szcz. czy i którzy członkowie tego Oddziału wystąpili ze Związku.

Kol. Engiel oświadcza, gotowość wstąpienia do Łodzi dla zbadania sytuacji na miejscu.

Uchwalono w tej sprawie upoważnić Wydział wyk. do przedstawienia W. Zgr. odpowiednich wniosków — jakie okażą się wskazane po otrzymaniu wyjaśnień od kol. Engiela.

Do p. 8 i 11 porządku obrad uchwalono odbyć nast. posiedzenie Zarządu Gł. oraz W. Zgr. ZAP *w kwietniu 1935 r. w Lublinie.*

Przy tym punkcie porządku dziennego podniesiono, że W. Zgr. będzie musiało obniżyć składki i na wniosek Kol. Engiela postanowiono przedłożyć W. Zgr. wniosek, by Oddziały przekazywały Zarządowi Gł. składki mies. po 1 zł. od każdego członka — a wysokość składki mies. na swoje cele — same określiły. Wysokość wpisowego określono na 5 zł. i normy powyższe postanowiono stosować od 1 listopada 1934 z tem, że zezwolono Oddziałom na umorzenie

zaległych składek pod warunkami, jakie uchwalą.

Na tem przerwano posiedzenie do dnia następnego godz. 11-tej przedpoł.

Dalszy ciąg obrad dnia 18 listopada 1934 r. o godz. 11-tej przedpoł.

Kolega wiceprezes Blumenfeld przedkłada imieniem Komisji uzgodnioną rezolucję na podstawie wniosku Wydziału Wykonawczego w brzmieniu ogłoszonem na czele Numeru.

Przystąpiono do pkt. 9 porządku obrad t. j. obecnego stanu sądownictwa, notarjatu i adwokatury.

Wiceprezes Blumenfeld przedstawia stan sądownictwa oraz stosunki w notarjacie i adwokaturze w Małopolsce wschodniej. Podnosi spadek spraw sądowych ze względu na wysokie opłaty sądowe i wątpliwą ściągalność pretensyj.

Głównym tematem rozpraw sądowych są sprawy z najmu lokali i ze stosunku pracy.

Dodatnią stroną jest przypływ zdolnych i dobrze przygotowanych do zawodu młodych sędziów.

Instytucja komorników, połączona z niestosunkowemi kosztami naogół wziąwszy, nie przyjęła się na gruncie małopolskim. Reforma notarjatu nie dała pomyślnych wyników. Ze względu na wysokie opłaty mnożą się ustne transakcje nieruchomościami, wskutek czego hipoteka dotąd bez zarzutu w okręgach miejskich funkcjonująca a w okręgach wiejskich wymagająca niewielkiej korektury, ulegnie pogorszeniu na przyszłość.

Zniesienie taniego uwierzytelnienia odpisów i podpisów w sądzie odczuwa biedniejsza ludność.

W samym notarjacie objawia się pewne niezadowolenie z powodu zupełnego uzależnienia notarjatu od władz sądowych, — częstych rewizyj skarbowych, sądowych i notarjalnych oraz bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej notarjatu na prowincji.

W adwokaturze nędza zagląda coraz częściej do kancelaryj adwokackich, mnożą się eksmisje, a przyszłość adwokatury leży widocznie w działalności w sprawach administracyjnych, skarbowych i t. d.

Zarządcami mas nie mianuje się adwokatów.

Kolega Miksiewicz potwierdza, że obraz stosunków w Małopolsce Zachodniej jest podobny i dodaje, że lokalnie w Krakowie stosunki w sekretarjatach sądowych przy udzielaniu informacyj i aktów wymagają zmiany.

Kolega Borowczyk oświadcza, że pod tym względem stosunki na prowincji są znacznie lepsze.

Kolega Nowodworski przedstawia stan sądownictwa w Warszawie jako naogół dobrze funkcjonujący i wykazujący raczej wzrost jak spadek ilości spraw.

Adwokatura wykazuje ciągły wielki przyrost. Materjalne położenie adwokatury jest niepomyślne i coraz częściej słyszy się o eksmisjach adwokatów.

Reforma notarjatu nie zaznaczyła się niczem szczególnem w b. Królestwie, gdzie stosunki przed jej wprowadzeniem były mniej więcej te same.

Kol. Jagielski przedstawia stosunki w Poznaniu i Wielkopolsce nadmieniając m. i., że młode siły sądowe są nabytkiem przeważnie cennym.

Dochodowość adwokatury spadła znacznie pomimo, że wielu kolegów przeniosło się do notarjatu.

Kolega Żytomierski przedstawia stan sądownictwa na Śląsku podnosząc, że względy państwowe odgrywają w niem wielką rolę. Pomimo odpływu pewnej ilości kolegów do notarjatu, dochodowość adwokatury spada.

Do pkt. 12 przedkłada kolega Borowczyk wniosek następujący:

„Zarząd Główny Z. A. P. ustala zasadę, że w braku innego porozumienia, substytuent odpowiada osobiście za koszta zastępstwa wobec swego substytuta".

Wniosek ten przekazano do porządku obrad następnego posiedzenia Zarządu Głównego.

Na tem porządek obrad wyczerpano.

Kolega Engiel dziękuje za serdeczną gościnność, z jaką przyjęto kolegów zamiejscowych w Krakowie, oraz za energiczne przewodnictwo kolegi wiceprezesa Rowińskiego.

Wiceprezes Rowiński dziękuje kolegom za liczny udział, za wysoki poziom dyskusji i zamyka posiedzenie.

Śp. Dr. Włodzimierz Mochnacki

Dnia 14 grudnia br. zmarł Dr. Włodzimierz Mochnacki, adwokat i dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. — Urodzony w r. 1866 w rodzinnym majątku Tołstoługu na Podolu pod Tarnopolem, skończył szkoły średnie w Tarnopolu, poczem przeniósł się do Krakowa, gdzie odbył studja prawnicze. Poświęciwszy się zawodowi adwokackiemu, osiedlił się we Lwowie, gdzie w krótkim czasie dał się poznać jako

pierwszorzędny prawnik. Dzięki prawości swego charakteru i niezłomnej etyce zawodowej, zostaje powołany do Rady Dyscyplinarnej Lw. Izby Adwokatów, gdzie przez długi szereg lat pełni funkcje wiceprezesa tejże Rady. Jeszcze przed wojną zostaje mianowany syndykiem Gal. Kasy Oszczędności, na którem to stanowisku wykazał tyle znawstwa i doświadczenia w sprawach bankowych, że zostaje później powołany na stanowisko dyrekeora tej instytucji, które piastował aż do swej ostatniej choroby.

Poza działalnością zawodową dał śp. Zmarły poznać swe znakomite pióro w szeregu artykułów rozsianych w prasie fachowej i codziennej. W dniach listopadowych 1918 r. wstępuje jako jeden z pierwszych w szeregi Miejskiej Straży Obywatelskiej we Lwowie, i pełni służbę w patrolach bojowych z całem oddaniem, bez względu na swój wiek i grożące niebezpieczeństwa.

Śp. Włodzimierz Mochnacki był dla adwokatury polskiej wzorem adwokata, który spełnia swoje obowiązki zawodowe sumiennie, gorliwie, z pełnem poczuciem godności swego zawodu, zawsze prostemi, uczciwemi drogami, zawsze na wysokości i wiedzy zawodowej a zawsze skromnie i bez niepotrzebnego rozgłosu.

Wielka uczynność i życzliwość wobec kolegów, Jego usposobienie pogodne i harmonja wewnętrzna dopełniają obrazu adwokata polskiego w najlepszem tego słowa znaczeniu.

Ś. p. Włodzimierz Mochnacki był jednym z twórców Związku Adwokatów Polskich i pierwszym jego prezesem tak, że powstanie Związku jako zrzeszenia obejmującego całą palestrę polską, związane pozostanie z Jego nazwiskiem.

Z Rad (Izb) Adwokackich.

Sprawozdanie Rady Adwokackiej w Warszawie za rok 1933/1934.

Pierwszą kartę tego sprawozdania ozdobiono podobizną zmarłego w roku 1934 ś. p. Henryka Konica, znakomitego członka palestry warszawskiej.

Następuje przedstawienie działalności Rady Adwokackiej, która objawiła się w przedstawicielstwie interesów zawodowych (fundusz zapomóg pośmiertnych, sprawy podatkowe, obrona w postępowaniu karno - administracyjnem i t. d.) i w nadzorze nad działalnością zawodową członków Izby.

Najbardziej zajmującą częścią sprawozdania jest statystyka wpisów na listę i rozsiedlenia adwokatów.

Wedle tej statystyki z dniem 1 listopada 1934 r. liczba adwokatów w Warszawie wynosiła 1284, a w porównaniu z r. 1932 wzrosła o 25%, podczas gdy ilość adwokatów na prowincji powiększyła się w tym czasie z 496 na 560, czzyli o 12% tak, że głównie przypływ koncentruje się w Warszawie.

To samo odnosi się do aplikantów adwokackich, których liczba wynosząca w Warszawie w dniu 1 listopada 1932 r. 359 wzrosła z dniem 1 listopada 1934 r. do 541, czyli o 50%, podczas gdy ilość tych aplikantów na prowincji powiększyła się w tym czasie o około 12% tak, że objaw nadmiernego przyrostu aplikantów objawia się również głównie w samej Warszawie.

Pouczające jest również, że na wpisanych w r. 1933/34 nowych 171 adwokatów tylko 121 wpisano z pośród aplikantów adwokackich, a 50 z pośród innych zawodów czyli, że zwyż 40% nowych adwokatów rekrutowało się z innych zawodów.

Wreszcie co do stanu przesiedlenia, 9 adwokatów przeniosło się do Izby warszawskiej z Izby krakowskiej, a 10 adwokatów z Izby lwowskiej, razem zatem z Małopolski 19-tu adwokatów.

Statystyka ta wykazuje, że rozsiedlenie aplikantów i adwokatów w okręgu Izby jest nierównomierne i że niestosunkowy wzrost liczby adwokatów odnosi się wyłącznie do Warszawy.

Znaczną agendę rozwija Izba warszawska w interesie wykształcenia zawodowego aplikantów adwokackich i organizacja seminarjów stoi widocznie na wysokim poziomie.

Wreszcie dużo uwagi poświęca Izba warszawska funduszowi zapomóg pośmiertnych i ogólnych, oraz budżetowi, wedle którego m. i. preliminowano składki adwokackie na 171.000 zł., a ściągnięto 133.000 zł. czyli, że zaległości za jeden rok wynoszą 38.000 zł.

Zapomogi pośmiertne w okresie sprawozdawczym wynosiły przeciętnie około 12.000 zł.

Całość sprawozdania odźwierciedla pomimo przesilenia gospodarczego bujne i żywe życie korporacyjne adwokatury stołecznej.

Sprawozdanie Rady Adwokackiej we Lwowie za czas od 1 listopada 1933 do do 31 października 1934.

Sprawozdanie to obejmuje referat o czynnościach Rady Adwokackiej.

Działalność ta obejmowała akcję w sprawie nadmiernych opłat sądowych, sprawę udzielenia prawa ubogich w sporach, niedopuszczalności środków prawnych

do Sądu Najwyższego w postępowaniu egzekucyjnem, postępowania przed komornikami, sprawy monopolizacji aktów prawnych w myśl art. 82 ustawy notarjalnej, ustanowienia adwokatów zarządcami w postępowaniu układowem i upadłościowem, ograniczenia obrony adwokackiej w sądach dyscyplinarnych i sprawach karno - administracyjnych.

Działalność ta Izby obracała się przeważnie w postulatach de lege ferenda, które jakkolwiek ze stanowiska adwokatury zupełnie słuszne, przeważnie pozostały żądaniami bez pozytywnych rezultatów.

Charakterystyczne jest, że Izba zajmowała się bardzo obszernie sprawami egzekucyjnego zajęcia u adwokatów maszyn do pisania, celem ściągnięcia zaległości podatkowej, które to maszyny Urzędy skarbowe w wielu miejscowościach u adwokatów w sposób bezwzględny zajmowały a nawet zabierały i sprzedawały licytacyjnie.

Co do obrazu wzrostu członków Izby, ilość adwokatów wzrosła z 1495 w roku 1924 na 2250 w r. 1934, czyli o 50%, podczas gdy ilość aplikantów w tymże czasie z 438 na 1214, a zatem prawie o 200% ! Statystyka wpisów wypadła w sprawozdaniu nader pobieżnie i krótko — jakgdyby wstydliwie.

W zakresie akcji samopomocowej Rada Adwokacka zorganizowała Spółdzielnię Kredytową dla udzielania adwokatom pożyczek na zaspokojenie niezbędnych potrzeb.

Następuje sprawozdanie Sądu Dyscyplinarnego, funduszu wsparć dla wdów i sierót po adwokatach, funduszu Wzajemnego Koleżeńskiego Ubezpieczenia, wedle którego wypłacono w r. 1934 sumy ubezpieczeniowe 206.000 zł., przyczem ilość zalegających w płaceniu składek wynosi prawie 50% adwokatów.

Całość sprawozdania wykazuje szerszą działalność w dziedzinie postulatów zawodowych, które jednakowoż jakkolwiek słuszne, nie zostały zrealizowane, oraz czuwanie nad etyką adwokatury przez uchwalenie rozmaitych zasad w kwestji etyki adwokackiej, oraz przedrukowanie tez Sędu Dyscyplinarnego i zasad Naczelnej Rady Adwokackiej widocznie w celu zapobieżenia rozluźnieniu się etyki wobec pauperyzacji adwokatury.

Sprawozdanie Rady Adwokackiej w Poznaniu za rok 1934.

Sprawozdanie to jest pierwszem, obejmującem także okręg b. Rady Adwokackiej w Toruniu.

Sprawozdanie to obejmuje przeważnie przedstawienie bieżących agend urzędowych, a główną pracę poświęciła Rada sprawom organizacyjnym w szczególności regulaminowi Rady Adwokackiej i regulaminowi aplikacji adwokackiej, które w sprawozdaniu tem są przedrukowane.

W sprawach ogólnych zajmowała się Rada rozszerzeniem agend adwokackich, retencją akt, sądami polubownymi przy Radach, sprawami podatkowemi i biurami pisania podań.

W wykonywaniu nadzoru nad działalnością członków Izby wydała Rada szereg zarządzeń i wyjaśnień zapomocą pism okólnych do wiadomości członków Izby, wreszcie uchwaliła wypłacić kwotę 4.000 zł. w przypadku śmierci adwokata względnie wykreślenia z powodu niezawinionej niemożności wykonywania zawodu.

Ilość adwokatów całej Izby z b. Izbą Toruńską wynosiła 582 adwokatów, z czego na miasto Poznań przypadło 153 adwokatów.

W okręgu tej Izby, której przyrost adwokatów i aplikantów jest normalny (przybyło w ciągu 9 miesięcy 21 adwokatów) zwraca uwagę równomierność rozsiedlenia adwokatów, z których tylko około 25% urzęduje w Poznaniu, reszta zaś rozmieszczona jest proporcjonalnie w siedzibach sądów okręgowych i grodzkich.

Sprawozdanie to w całości czyni wrażenie poprawnego i ścisłego urzędowania tej Izby bez szczególnej inicjatywy i wybitniejszych dążności w sprawach zawodowych.

Tezy Lwowskiej Rady Adwokackiej.

W kwestji zasad etyki adwokackiej Rada adwokacka uchwaliła następujące zasady:

„I. W swej działalności zarobkowej w szczególności we współzawodnictwie zawodowem adwokat powinien unikać wszystkiego, co jest sprzeczne z zasadami koleżeństwa. W szczególności nie jest dopuszczalne:

1. przyjmowanie spraw przez pośredników lub za ich interwencją — jak niemniej wogóle za pośrednictwem osób, które w związku z przysporzeniem sprawy adwokatowi odnoszą stąd korzyści materjalne lub na nie reflektują; na równi z tem stoi przyjmowanie spraw za pośrednictwem funkcjonarjuszy sądu lub innych urzędów, za pośrednictwem dozorców więziennych i t. p.;

2. przyjmowanie spraw przez adwokatów, ich aplikantów lub personel kan-

celaryjny poza biurem adwokackiem (a w szczególności w budynku sądowym lub w innych urzędach i t. p.) — z wyjątkiem spraw stałych klientów lub takich stron, które specjalnie odnośnego adwokata czy to z polecenia substytuenta czy też za wskazówką własnej kancelarji poza biurem poszukują;

3. odwiedzanie stron dla uzyskania od nich zleceń, przyczem nie stanowi różnicy, czy adwokat czyni to osobiście, czy przez swego aplikanta, personel kancelaryjny, członków swej rodziny lub inne bliskie osoby;

4. obejmowanie w toku przewodu sądowego lub administracyjnego spraw prowadzonych przez innego adwokata — bez tegoż zgody, a w braku tejże bez zezwolenia Rady lub Delegacji, jak niemniej takie przyjmowanie zastępstw obok poprzednio ustanowionego adwokata;

5. przejmowanie przez innego adwokata spraw od stron, skierowanych przez zamiejscowych adwokatów do ich substytutów;

6. ofiarowania swych usług stronom wprost lub pośrednio tudzież narzucanie im swego zastępstwa bez specjalnego zlecenia;

7. werbowanie stron czy to przez udzielanie im pożyczek, zaliczanie ich na rachunek ceny kupna, przyjmowanie za nie osobistych zobowiązań cywilnych lub wekslowych, czy też przez udzielanie im niestosunkowego kredytu na wydatki i honorarja w widocznym zamiarze zjednania sobie klienteli;

8. przyjmowanie wobec stron rękojmi za wynik sporu albo innego rodzaju postępowania sądowego lub administracyjnego;

9. zaopatrywanie pism, niesporządzonych w kancelarji adwokackiej w pieczęć kancelaryjną lub podpis adwokata bez specjalnego zlecenia urzędowego albo zezwolenia przynajmniej Rady lub Delegacji;

10. reklamowanie się za pomocą plakatów, ulotek i t. p., zawiadamianie okólnikami osób nie będących adwokatami o otwarciu biura, oraz osób nie będących stałymi klientami o zmianie siedziby lub adresu albo o objęciu substytucji, jak również zamieszczanie w dziennikach ogłoszeń mieszczących cokolwiek ponad zwięzłe zawiadomienie o otwarciu biura, przeniesieniu, zmianie adresu lub powrocie do zajęć po dłuższej nieobecności lub chorobie, a to bezzwłocznie po danem zdarzeniu w okresie nie dłuższym, jak to jest niezbędne do poinformowania o tem osób zainteresowanych;

11. zamieszczanie ogłoszeń w kalendarzach, księgach adresowych, książkach telefonicznych i t. d. za wyjątkiem wymienienia nazwiska i adresu bez żadnego dalszego dodatku w kalendarzach prawniczych i księgach adresowych, jednak tylko w części informacyjnej, w rubryce przeznaczonej na sprawy adwokatów, a nie w części inseratowej;

12. umieszczanie więcej niż jednej orjentacyjnej tabliczki przy bramie domu, gdzie mieści się biuro, jednej w sieni i jednej na drzwiach biura, każda o wymiarze conajwyżej 50 na 40 *cm*;

13. pomieszczanie w tekście tabliczek orjentacyjnych czegokolwiek poza tytułem akademickim, imieniem i nazwiskiem adwokata, oraz oznaczeniem „adwokat" ewentualnie z dodatkiem „obrońca w sprawach karnych" wzgl. „obrońca w sprawach karnych i wojskowych", na tabliczkach w sieni z dodatkiem wskazującym położenie biura (np. „na II. piętrze", „na parterze", „na ganku na prawo" i t. p.), zaś na tabliczkach u wejścia do biura z wyszczególnieniem godzin urzędowych;

14. używanie na tabliczkach orjentacyjnych, formularzach, listach, pieczęciach i t. p. określeń wskazujących bądź szczególne kwalifikacje, bądź tytuły np. specjalista spraw handlowych, emer. sędzia, prokurator i t. p., profesor Uniwersytetu, syndyk Banku N. N., radca prawny poselstwa, generalny pełnomocnik N. N., za wyjątkiem pieczęci lub naddruku „syndyk...", „radca prawny... lub generalny pełnomocnik" na listach skierowanych bądź do danego klienta, bądź w jego sprawie do osób trzecich.

II. Spory cywilne między adwokatami, między adwokatem a aplikantem lub między aplikantami kierować należy wyłącznie do koleżeńskich sądów polubownych lub do sądownictwa polubownego Rady (art. 3/4 prawa o ustroju adwokatury). Sprawy karne z oskarżenia prywatnego między adwokatami, między adwokatami a aplikantami oraz między aplikantami kierować należy wyłącznie do sądów koleżeńskich lub do sądu dyscyplinarnego Izby.

III. W sprawach przeciw adwokatom mających związek z wykonywaniem zawodu adwokackiego i w takichże sprawach karnych z oskarżenia prywatnego może adwokat zastępować stronę przeciwną za uprzednim zezwoleniem Izby lub Delegacji.

IV. Uchybieniem godności i obowiązków stanu jest pobieranie honorarjów poniżej norm przepisanych.

1. Od stawek tych można odstąpić jedynie w wypadkach godnych szczególnego uwzględnienia i to tylko pod warunkiem jeżeli:

a) honorarjum umówione za określoną czynność adwokacką wraz z wszystkiemi wydatkami zostanie uiszczone w całości przed jej rozpoczęciem, a zarazem:

b) honorarjum umówione nie będzie niższe od stawki zatwierdzonej przez Radę.

2. kredytowanie honorarjum wbrew postanowieniom pod 1. tudzież wykładanie chwilowe za klienta wydatków, związanych z prowadzeniem sprawy mone nastąpić tylko wyjątkowo:

a) jeśli klient uzyska w sądzie prawo ubogich, albo

b) jeśli strona, oddająca sprawę adwokatowi jest jego stałym klientem,

3. umowy, wedle których klient nie ponosi żadnych wkładów na honorarja i pozostawia adwokatowi jedynie ściągnięcie od strony przeciwnej kosztów — o ile one zostaną przysądzone — są niedopuszczalne,

4. wynagrodzenie ryczałtowe może być ustanawiane tylko wedle czasu, na okres nie krótszy jak rok w minimalnej wysokości 1.500 zł.,

5. obejście zasad i stawek taryfy drogą opustów, dodatkowych świadczeń, zaliczania niższych wydatków, aniżeli je faktycznie poniesiono, wpisywania na rachunek klienta nieotrzymanych kwot, kwitowania rachunków na sumę w nich wyrażoną mimo istotnie wpłaconej niższej sumy i t. p., jest bezwzględnie niedopuszczalne,

6. udzielanie bezpłatnej pomocy adwokackiej jest dozwolone jedynie na rzecz członków rodziny, kolegów zawodowych i innych bliskich osób, dalej w sprawach społecznych lub na rzecz zupełnie ubogiej ludności, w którychto wypadkach nie wolno pobierać na poczet honorarjum żadnych zaliczek,

7. wzbronionem jest prowadzenie spraw o wartości poniżej 10 zł. — o ile nie można ich połączyć do wspólnego powództwa wzgl. wspólnej egzekucji dla osiągnięcia łącznej wartości conajmniej 10 zł.

V. W kwestji stosunku prawnego między aplikantem a patronem — Rada adwokacka uchwaliła jak następuje:

Stosunek prawny patrona do aplikanta polega przedewszystkiem na publiczno - prawnych i stanowych założeniach, z których wynikają szczególne obowiązki patrona w kierunku przysposobienia aplikanta do zawodu adwokata pod względem nauki i praktyki oraz pod względem etyki i godności stanu.

Celowi temu przeciwne są układy wykraczające poza ramy stosunku pracy i płacy aplikanta lub zdolne osłabić powagę i nadrzędność patrona wobec aplikanta. Zawieranie tedy takich układów, do których należy m. i. zaciąganie pożyczek przez patrona od aplikanta lub też pobieranie przez patrona wynagrodzeń pod jakąkolwiek formą w związku z aplikacją, stanowi ciężkie naruszenie obowiązków i godności stanu tak po stronie patrona jak i aplikanta. Takie też stanowisko zajął Wydz. Wyk. Naczelnej Rady Adwokackiej w swem postanowieniu z 10 marca 1934 r. Rada adwokacka zleciła zatem rzecznikom pociąganie do odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i aplikantów wykraczających przeciw powyższym zasadom.

VI. Sądownictwo polubowne Rady adwokackiej.

Zasada, że adwokaci nie powinni w sprawach cywilnych oraz w sprawach karnych prywatno - skargowych występywać przeciw sobie przed forum sądów państwowych, lecz poddawać te spory sądownictwu bądź koleżeńskiemu, bądź polubownemu Rady, bądź dyscyplinarnemu, obowiązywała zwyczajowo w tut. okręgu od dawnych czasów, nie była jednak ujęta w formę stanowczego nakazu Izby. Wyjątki zdarzały się rzadko, a o ile były gorszące i dostawały się do wiadomości Izby, spotykały się z pociąganiem obu w danym sporze udział biorących adwokatów lub tylko powoda wzgl. oskarżyciela prywatnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Wedle art. 3 p. 4 prawa o ustroju adw. sądownictwo polubowne stanowi część integralną zakresu działania Rady adwokackiej w sporach między adwokatami oraz adwokatów z klientami.

W sprawie stosowania art. 3/4 prawa o ustroju adwokatury, Rada adwokacka powzięła postanowienie, że spory między adwokatami powinny być wyłącznie kierowane na drogę sądownictwa polubownego Rady adwokackiej a kierowanie takiej sprawy do sądu państwowego lub odmowa poddania jej temu sądownictwu polubownemu ma być przez rzecznika uważaną za dostateczną przyczynę do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego o naruszenie obowiązków i godności stanu.

Od sporów między adwokatami odróżnić należy sprawy cywilne oraz prywatno - skargowe karne osób postronnych przeciw adwokatom. W tej mierze istnieje

od wielu lat stała praktyka, że zastępstwo strony tak powodowej jak pozwanej w procesie cywilnym z adwokatem w sprawach związanych z wykonywaniem przezeń zawodu jak również zastępstwo oskarżyciela prywatnego lub powoda cywilnego w sprawie karnej przeciw adwokatowi sprawowane być może tylko z urzędu czyli skutkiem ustanowienia przez Radę adwokacką mocą art. 3/6 i 16/2 prawa o ustr. adw.

LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

(W dziale tym podajemy i omawiamy jedynie dzieła i pisma nadesłane Redakcji, lub dane w zamian. — Kolegów Autorów i wydawców prosimy o nadsyłanie swoich prac i wydawnictw w celu kontynuowania i wydania w swoim czasie ***Bibliografji dzieł adwokatury polskiej*****).**

Cezary Ponikowski: Ze wspomnień o Adwokaturze. Warszawa 1934. Niedawno, w Nrze 24 omówiliśmy „Sylwety Obrończe“ tegoż autora, wydane nakładem Warszawskiego Oddziału Związku Adwokatów Polskich. Wydane obecnie „Wspomnienia“ dotyczą również, jak tamte, adwokatury b. Królestwa Polskiego i , jak tamte, dają świadectwo tego wysokiego poczucia solidarności i narodowego obowiązku tej adwokatury w dobie dla niej tak ciężkiej, jaką był okres wprowadzonej przez Rosję w r. 1870 reformy sądowej, nazwanej słusznie przez Autora „klęską narodową“.

Polska adwokatura była wówczas, jak zresztą i poprzednio pozbawiona korporacyjnego charakteru i prawa samorządu. — Była w pełni zależną od sądów i pozbawioną wszelkiej organizacji. Wprawdzie utworzono Komisję adwokatów przy sądach okręgowych, ale było to tylko ciało opiniodawcze, a i tę Komisję po pięciu latach zniesiono. Adwokatura zrozumiała jednak odrazu swój obowiązek narodowy i zabrała się do walki z tym stanem rzeczy. Wspomnienia obrazują właśnie tę walkę adwokatury królewiackiej o swój charakter narodowy i o swoją łączność z tym celu.

Znamiennem jest, że na pierwszy plan wysunęła ona pracę nad etyką obrończą, której pamiątką pozostały dwa zeszyty, zachowane po niedawno zmarłym śp. Adolfie Suligowskim, z których autor skorzystał w wydanej obecnie pracy. W roku 1886 w gronie trzech kolegów: Suligowskiego, Bełzy i Benzefa, postanowiono opracować dzieło o stanowisku, prawach i obowiązkach adwokatów wraz z etyką adwokacką. Opracowano projekt kwestjonarjusza w referacie Suligowskiego, obejmującym 104 pytania, ogłoszono go w Nrze 14 Warszawskiej Gazety Sądowej z r. 1886 i rozesłano do 598 adwokatów.

Niestety odpowiedzi na kwestjonarjusz były zbyt nieliczne, aby mogło w nich znaleść odbicie „sumienie adwokatury polskiej“, jak się o tem wyraził i jak się tego spodziewał śp. Stanisław Bełza, rozsyłając kwestjonarjusz.

Na tem urywają się ślady prac nad etyką adwokacką, a jako jedyny ich wynik pozostała broszura śp. Adolfa Suligowskiego „O przygotowaniu pomocników adwokackich do zawodu obrończego“.

Sprawę tę podjął znowu dopiero Związek Adwokatów Polskich zaraz na I-ym Zjeździe A. P. z r. 1914 we Lwowie na wniosek warszawskiego adwokata Dr. Aleksandra Mogilnickiego, ale mimo upływu tytu lat, pomimo zebrania obfitego materjału i zapowiedzi Izby warszawskiej wydania drukiem tych materjałów, sprawa ta ciągle jest jeszcze w zawieszeniu. Jakże żałować tego dziś, kiedy etyka adwokacka wykazuje tak opłakania godny upadek, a sprawy dyscyplinarne tak wielki wzrost.

„Wspomnienia“ autora, przywołujące na pamięć tę podstawową sprawę, są dlatego dziś bardzo na czasie i powinny się znaleść w ręku każdego adwokata Polaka. Autor zebrał skrupulatnie w drugiej części swojej pracy zachowane z powyższego okresu zdania i opinje ówczesnych kolegów, nadesłane na kwestjonarjusz, w sprawie etyki, zachowały one i na dziś swoją aktualność, co już samo przez się wystarcza, żeby ich poznanie stało się obowiązkiem każdego adwokata Polaka.

Dr. A. J. D.

Dr. Roman Longchamps de Berier: Zobowiązania. Zeszyt drugi. Nakładem Księgarni Gubrynowicza we Lwowie, str. 28.

Zeszyt drugi obejmuje dalszą systematycznie ujętą partję części ogólnej zobowiązań, a mianowicie: umowy (pojęcie umowy, treść i rodzaje umów, zawarcie umowy, zadatek, odstępne, odszkodowanie umowne), czynności prawne jednostronne powodujące zobowiązania (przyrzeczenia publiczne, zapisy długu na okaziciela, papiery legitymacyjne) dalej prowadzenie spraw cudzych bez zlecenia, niesłuszne wzbogacenie, nienależne świadczenie — wreszcie zobowiązania za szkodę.

Podobnie jak zeszyt pierwszy, także i ta praca wykazuje wszystkie znane zalety prac prof. Longchampsa. Oparta o obszerny materjał porównawczy, stoi na wysokim poziomie naukowym. Systematyka jasna i przejrzysta. Wykład przystępny i jasny. Strona wydawnicza bez zarzutu.

Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań w opracowaniu

prof. Longchampsa wydane przez Komisję Kodyfikacyjną. Część I, art. 1—167. Warszawa 1934, stron 250.

„Uzasadnienie" to opracowane przez prof. Longchampsa jest cennem uzupełnieniem „Zobowiązań" tegoż autora, wydawanych przezeń równocześnie. „Zobowiązania" ujmują systematycznie całość prawa obligacyjnego obowiązującego w Polsce, „Uzasadnienie" zaś jest komentarzem do polskiego Kodeksu Zobowiązań z r. 1933, podającym uwagi Komisji Kodyfikacyjnej do poszczególnych artykułów kodeksu wedle brzmienia tekstu obowiązującego. Tekst ten wykazuje jak wiadomo szereg zmian wprowadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości do tekstu uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną. „Uzasadnienie" zaznacza wszystkie zmiany, jakie nastąpiły w stosunku do projektu Komisji, przytacza artykuły, które uległy skreśleniu i podaje powody skreśleń. Tekstu samego „Uzasadnienie" nie podaje.

Sam fakt, że autorem „Uzasadnienia" jest prof. Longchamps, główny referent projektu kodeksu zobowiązań, zapewnia „Uzasadnieniu" trwałą wartość. Bogaty materjał kodyfikacyjny oraz szczegółowe motywy i intencje ustawodawcy są podane z pierwszej ręki do każdego artykułu, tem samem jest „Uzasadnienie" niezbędne dla każdego cywilisty nie tylko dla studjum, ale i dla praktyki.

Zeszyt pierwszy obejmuje komentarz do artykułów od 1 do 167; zeszyty następne będą się ukazywać w miarę nagromadzenia

P r o j e k t m a j ą t k o w e g o p r a w a m a ł ż e ń s k i e g o opracował prof. *Karol Lutosławski*.

P r o j e k t d z i a ł u p o l s k. k o d e k s u c y w. o s t o s u n k a c h p r a w n y c h r o d z i c ó w i d z i e c i, opracował prof. *Stanisław Gołąb*.

Oba powyższe projekty, rozesłane przez Komisję Kodyfikacyjną są projektami referentów, które wejdą pod obrady Podkomisji majątkowego prawa małżeńskiego.

P r o b l e m k o d y f i k a c j i p r a w a m a ł ż e ń s k i e g o w P o l s c e, Ks. Dr. teol. *Jerzego Jaglarza*. Poznań 1934. (Cena 6 zł.) i tegoż Autora: P r o j e k t P r a w a M a ł ż e ń s k i e g o. — Poznań 1934 (cena 1 zł.). Skład główny: Księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu.

Autor, wychowanek Insbruckiego fakultetu teologicznego, podjął się tej pracy na skutek zachęty najwyższych dostojników duchownych w Polsce, przez co jednak, jak to w przedmowie zaznacza, praca ta nie traci prywatnego charakteru.

Autor uważa, że ogłoszony w r. 1931 projekt Komisji Kodyfikacyjnej nie odpowiadał zupełnie rodzinie i społeczeństwu chrześcijańskiemu i dlatego spotkał się z jednomyślnem (?) potępieniem i musiał spocząć w aktach. I nic dziwnego — bo materja to drażliwa, niewdzięczna i niezmiernie trudna jako sprawa splatających się przeróżnych interesów.

Paląca konieczność opracowania nowego projektu utkwiła na martwym punkcie. Poza gorącemi dyskusjami i protestami, nikt nie dawał pozytywnej pracy.

Projekt Ks. Dr. J. Jaglarza, stanowi techniczno-prawne ujęcie tych postulatów, których domaga się katolickie społeczeństwo Polskie i jego prawnicy. Może ono przynieść tak Państwu, jak i Kościołowi, oraz innym wyznaniom pełne zadowolenie, bo stanowi k o m p r o m i s i n t e r e s ó w k a ż d e j s t r o n y, kompromis głęboko i wszechstronnie przez Autora przemyślany.

Osobno podkreślić należy jego wartość naukową. Z punktu widzenia dogmatyki prawa, stworzył Ks. Dr. J. Jaglarz nową koncepcję i konstrukcję prawną, dając ciekawy i nowy materjał w motywach do rozdziału o unieważnieniu małżeństwa.

Kto się chce zorjentować w trudnem zagadnieniu reformy prawa małżeńskiego w Polsce w duchu katolickim, winien wziąć tę pracę do ręki, gdyż znajdzie w niej rozwiązanie bodajże najtrudniejszych problemów nowoczesnego prawa małżeńskiego.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny". Wyszedł z druku 4-ty zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: A r t y k u ł y : Prof. J. Michalski: „Charakterystyka ordynacji podatkowej"; Dr. W. Polek: „Kwestja zawieszenia wykonania sądowej kary w wojsku"; St. Czarnowski: „W sprawie reformy ubezpieczeń społecznych". — P r z e g l ą d p i ś m i e n n i c t w a : 40 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — K r o n i k a u s t a w o d a w c z a. — S ą d o w n i c t w o : Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich,. Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — K r o n i k a g o s p o d a r c z a, s o c j a l n a i s a m o r z ą d o w a. — M i s c e l l a n e a.

W y d a w c a: Związek Adwokatów Polskich we Lwowie. R e d a g u j e: **Komitet redakcyjny.**
R e d a k t o r o d p o w.: **Dr. Antoni Dzlędzielewicz.** Pierwsza Związkowa Drukarnia weLwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.